

W oczekiwaniu na azyl dokonują zamachów

5 lipca 2018

Od roku 2014 w atakach terrorystycznych w Europie zradykalizowani imigranci zamordowali lub zranili już ponad 1000 osób, jak wynika z najnowszego raportu ekspertów. W ciągu ostatnich czterech lat starający się o azyl brali udział w 32 (16%) islamskich spiskach.

Trzy ataki wydarzyły się w Wielkiej Brytanii – łącznie z ostatnim incydem na stacji metra Parsons Green, w którym udział brał Ahmed Hassan. Przeprowadzona analiza wykazała, że 44 uchodźców dopuściło się podobnych aktów przemocy lub zostało zdemaskowanych zanim doszło do rozlewu krwi.²

Doniesienia te przypominają niegdyśjsze ostrzeżenia szefów organów ścigania, którzy twierdzili, że fanatycy tak zwanego Państwa Islamskiego udają uchodźców uciekających przed wojną i prześladowaniami. Wykorzystali oni kryzys migracyjny, żeby dostać się do Europy i dokonać krwawych ataków. Już w 2016 r. Rob Wainwright, ówczesny dyrektor Europolu, unijnej agencji ds. walki z przestępczością, ujawnił, że coraz więcej dżihadystów używa fałszywych dokumentów, podając się za uchodźców.

Specjalista ds. terroryzmu, Robin Simcox, z think-tanku Heritage Foundation w Waszyngtonie, powiedział, że ukrywanie się wśród prawdziwych uchodźców było dla dżihadystów „przeróżająco łatwe”, ponieważ granice kontynentu znalazły się pod ogromną presją.

Zdaniem eksperta, skutek „katastrofalnych” decyzji przywódcy europejscy „nieświadomie zwiększyli zagrożenie terroryzmem”. Simcox wymienił przede wszystkim niemiecką kanclerz Angelę Merkel, która wywołała oburzenie, otwierając granice przed imigrantami, co doprowadziło w 2015 roku do napływu ponad

miliona osób z Syrii i innych krajów. Pojawiły się obawy, że dzięki temu dżihadyści bez przeszkód przedostali się przez Europę do północnej Francji i następnie do Wielkiej Brytanii, niekontrolowani w strefie Schengen.

Zdaniem Simcoxa winę za jedenaście udanych ataków przeprowadzonych z udziałem osób ubiegających się o azyl, w których zginęły 182 osoby a 814 zostało rannych, ponoszą terroryści. W raporcie napisano: „Niewłaściwa polityka imigracyjna ułatwiła im ataki. Przywódcy europejscy byli albo naiwni w kwestii ryzyka, albo nie potrafili uczciwie poinformować społeczeństwa o wpływie, jaki tak wiele nowo przyjętych osób będzie miało na bezpieczeństwo. (...) Konsekwencje decyzji o przyjęciu tak dużej liczby niesprawdzonych ludzi w tak krótkim czasie będą widoczne jeszcze przez kolejne dziesięciolecia”.

Badanie wykazało, że między styczniem 2014 r. a grudniem 2017 r. doszło do 194 islamskich spisków terrorystycznych. Łączna liczba ofiar wyniosła 357 zabitych i 1678 rannych. Spośród zamachowców 32 miało status ubiegających się o azyl lub status uchodźcy. Przeprowadzili m.in. atak na klub Bataclan w Paryżu w listopadzie 2015 r., w którym zginęło 129 osób; zamachowcy – jeden strzelec i dwóch samobójców z ładunkami wybuchowymi – byli zainspirowani przesłaniem Państwa Islamskiego. Podobnie jak imigrant z Tunezji, Anas Amru, który wjechał ciężarówką w tłum na jarmarku świątecznym w Berlinie, zabijając 12 osób.

Trzy zamachy miały miejsce w Wielkiej Brytanii. W lutym tego roku Sudańczyk ubiegający się o azyl, 36 letni Munir Mohammed, został skazany na dożywocie po tym jak na mużułmańskiej stronie randkowej zwerbował chemiczkę do ataku bombowego. W marcu iracki uchodźca Ahmed Hassan (18 l.) został skazany na dożywocie za dokonanie wybuchu w londyńskim metrze, na stacji Parsons Green we wrześniu 2017 r. W ataku rannych zostało 51 osób. Hassan wyjawiał urzędnikom Home Office, że Państwo Islamskie wyszkoliło go do zabijania. Pomimo tego przyznano mu pozwolenie na pobyt. Trzeci przypadek dotyczy podejrzanego o

działalność terrorystyczną właściciela sklepu. 31-letni Andy Sami Star, który przyjechał do Wielkiej Brytanii z irackiego Kurdystanu, czeka na proces za domniemany współudział w spisku bombowym, udaremnionym w grudniu. Państwo Islamskie miało bezpośrednie powiązania z większością spisków.

Najwięcej ataków przeprowadzono w Niemczech, w większości przy udziale Syryjczyków. Okazuje się, że prawie trzy czwarte dżihadystów przeprowadza ataki (niektóre udaje się udaremnąć) w ciągu dwóch lat od przybycia do Europy. Większość uchodźców i azylantów zostało zradyzalizowanych jeszcze przed przybyciem do Europy, jednakże pranie mózgu odbywające się po przybyciu na kontynent – często za pośrednictwem filmów propagandowych dostępnych w Internecie – staje się coraz bardziej powszechne od końca 2016 r., czytamy w raporcie.

„Europa od lat stoi w obliczu poważnego zagrożenia ze strony islamskiego terroryzmu. Niestety decyzja kanclerz Merkel o otwarciu granic Niemiec w 2015 r. tylko zwiększyła to zagrożenie. Choć tylko niewielka część osób ubiegających się o azyl stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa, to zamachy w Paryżu, Londynie, Berlinie, Sztokholmie i innych miejscach w Europie – przeprowadzone przez osoby wykorzystujące do swych celów szlaki migracyjne – pokazują, że nawet niewielka liczba ekstremistów wciąż może powodować ogromne szkody” – stwierdza Robin Simcox.

Raport wzywa europejskich przywódców do walki z tym zagrożeniem poprzez zmniejszenie liczby uchodźców ze stref wojennych dotkniętych islamskimi konfliktami, monitorowanie nowo przybyłych osób oraz korzystanie z danych wywiadowczych służb bezpieczeństwa.

Opracowanie: Memphis

Na podstawie: DailyMail.co.uk

Źródło: Euroislam.pl